

Super Express

WARSZAWA

DZ. Nr

21

25-01-2002

Amadeusz w Studio

Zbigniew Zapasiewicz już po raz drugi w swej karierze zmierzy się z rolą Antonio Salieriego, cenionego muzyka, który miał nieszczęście żyć obok człowieka obdarzonego talentem geniusza. W Teatrze Studio kończą się próby do „Amadeusza” Petera Shaffera, głosnej sztuki o zranionej ambicji, zazdrości i żądzy zemsty.

Jest rok 1781. Antonio Salieri, ceniony za swą twórczość nadworny kompozytor na dworze cesarza Józefa II, odnosi sukcesy i nie ma powodów, by nie myśleć o sobie, jak o prawdziwie wybitnym muzyku.

Sytuacja zmienia się jednak radykalnie, gdy na cesarski dwór przybywa... psotny żartowniś o nazwisku Mozart (Andrzej Maśtalierz).

Salieri nagle z przerażeniem odkrywa, że talentem, którego przez całe życie pragnął dla siebie, los obdarzył Amadeusza – infantylnego młokosa, bezczelnego, sprośnego i, niestety, genialnego.

Zaślepiiony zazdrością, pała żądzą zniszczenia konkurenta, choćby miało to oznaczać próbę morderstwa! Tajemnicę śmierci Mozarta wyjawia dopiero na łożu śmierci...

Oglądając „Amadeusza” nie należy zapominać, że autor wcale nie był wierny biografii kompozytora. Próbuje pokazać, że genialny twórca nie musi być koniecznie wcieleniem wszelakich cnót, nieco ubarwił fakty i wypaczył historię.

Czy Mozart był chamem i świntuchem? Nie bardzo wiadomo. Z pewnością był kimś, kto wykraczał poza obyczaje i schematy epoki, w której przyszło mu żyć i tworzyć.

ANIA DAWIDZIUK

**PETER SHAFFER „AMADEUS”,
REŻ. ZBIGNIEW BRZOZA,
SCEN. DOROTA KOŁODYŃSKA,
MUZYKA: WOLFGANG
AMADEUSZ MOZART,
TEATR STUDIO (PKiN), PREMIERA
W CZWARTEK, 31.01,
GODZ. 19. BILETY: 30-40 ZŁ.**



■ Zbigniew Zapasiewicz